

Zagadka:

- o kim w tych tekstach jest powiedziane?

- na czym polegał jego grzech?

Ty, który byłeś odbiciem, doskonałości, pełnym mądrości i skończonego piękna, byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym [...] Obok cheruba, który bronił wstępu, postawiłem cię [...] Nienagannym byłeś w postępowaniu swoim od dnia, gdy zostałeś stworzony, aż dotąd, gdy odkryto u ciebie niegodziwość (Ez 28,12-15). O, jakże spadłeś z nieba, ty, gwiazdo jasna, synu jutrzeńki! [...] to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże [...] zrównam się z Najwyższym. A oto strącony jesteś do krainy umarłych, na samo dno przepaści (Iz 14,12-15).

Bóg nie stworzył diabła. Tutaj czytamy o synu jutrzeńki, który przez grzech stał się diabłem.

Na czym polegał jego grzech?

"Zrównam się z Najwyższym". Szatanowi nie można zarzucić ateizmu, On wierzy w Boga. Czy Lucyfer zamierzał być ważniejszym od Boga?

Nie on jedynie będąc wpatrzony we własną urodę i możliwości postanowił stać się kolejnym bogiem, czytamy:

„Twoje serce było wyniosłe z powodu twojej piękności” - Ez 28,17

Czy powodem upadku Lucyfera stał się negatywny obraz samego siebie?

Czy nam ludziom, którzy nie jesteśmy z racji stworzenia "pełni mądrości" jak Lucyfer nie grozi zachwycanie się własną wartością ze względu na swoją sprawiedliwość, urodę, błyskotliwość?

Czyż skoncentrowanie się na sprawianiu sobie przyjemności, wywyższeniu własnej osoby, posiadaniu pozycji i mocy Boga nie było powodem posłuchania głosu diabelskiego przez pierwszych ludzi?

1 Mojż.3:4 Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie,

5 Lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło.

6 A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł.

Co zobaczyła Ewa?

- że owoce powinni jej smakować! - zrodziła się pożądlivość ciała,

- że owoce były miłe dla oczu - zrodziła się pożądlivość oczu,
- że owoce mogły dać jej tak wielką, nadzwyczajną mądrość - zrodziła się pycha życia

Boże Słowo głosi w I List do Koryntian 13:5 m.in., że *miłość nie szuka swego...*

Jednak Ewa stwierdziła, że źródłem jej szczęścia nie będzie uniżenie, ale wywyższenie, nie będzie realizacja Bożej woli, ale samorealizacja.

Przygotowując to kazanie zastanowiłem się - dlaczego właśnie pierwsze przykazanie brzmi:

II Księga Mojżeszowa 20:3 Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.?

Otóż pierwszym grzechem było pragnienie posiadania Bożej mocy, mądrości i wiedzy. Ten bożek o imieniu "ja", które miało stać obok Boga stało się przyczyną pierwszego grzechu i w rezultacie nadania pierwszego przykazania.

Kto jest winny, gdy ten bożek o imieniu ja zaczyna stwarzać problemy w moim życiu?

Ewa powiedziała - to nie ja to wąż...

Adam powiedział - to nie ja to Ewa...

Dzisiaj kiedy zaczynamy zachowywać się egoistycznie, wszystko się w życiu wali to kto jest winny?

- Urazy z dzieciństwa - matka, ojciec, koledzy, nauczyciele, okoliczności.

Oczywiście, że pewne sytuacje z życia w domu, w pracy mogą mieć wpływ na moje życie, ale ostatecznie warto w dążeniach własnego "ja" odnaleźć winowajcę.

I Księga Mojżeszowa 3:7 Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski.

Czy kiedy Adam i Ewa w imię odkrycia w sobie boskich predyspozycji stracili własną godność, pozycję, poczucie własnej wartości to Bóg powiedział:

Słuchajcie - receptą na wasze złe samopoczucie jest uwierzenie w swoje możliwości, w swoją wartość!

Nie, Boże Słowo naucza, że receptą na Twoje i moje szczęście jest zrozumieć po pierwsze, że jestem kłamcą, złym człowiekiem, nieużytecznym, który zboczył z właściwej drogi z Bogiem. Odczytam stary fragment o tym mówiący:

List do Rzymian 3:4 *Z pewnością nie! Wszak Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą*

10 Jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego,

11 Nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga;

12 Wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego.

Czy jest w Biblii choć jeden bohater wiary, o którym jest nauczanie, że dbał o podwyższenie własnej wartości?

Może Apostoł Narodów, ten który został wybrany, aby spisać sporą część Nowego Przymierza?

Nie, on nazywa siebie już jako człowiek wierzący:

- *pierwszy z grzeszników (1 Tym 1,15), „nędzny ja człowiek” (Rz 7,24) czy „najmniejszy ze wszystkich świętych” (Ef 3,8).*

To nie w siebie, a w Chrystusa mamy uwierzyć, aby być zbawieni,
to nie swoją wartość w życiu i sercu mam podnosić, ale wielkość Chrystusa!

jak czytamy:

Ewangelia św. Jana 3:14-16:

14 I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy,

15 Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16 Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Czy istnieje rzeczywiście tak silna potrzeba uczenia się miłości własnej?

Otwórzmy list ap. Pawła do Ef.5,29. Czytamy tutaj takie słowa:

"Albowiem nikt nigdy własnego ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół."

Widzimy więc, że Pismo Święte uczy nas, że człowiek już w samej naturze ma miłość do samego siebie.

A w brew naturze jest dążenie apostoła Jana, które chciałbym naśladować:

Ewangelia św. Jana 3:30 On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym.

Czy zdajemy sobie sprawę, że zaabsorbowanie własną osobą obojętnie, czy dodatnie w stylu ("Jaki jestem świetny!"), czy też ujemne ("Jaki ja jestem wyjątkowo okropny!"), stawia własną osobę w środku naszej uwagi, czyli w miejscu należnym tylko Bogu!!!

Skupiane się na własnej świetności czy też własnej okropności jest po prostu grzechem, egocentryzmem.

Jeśli nawet ktoś byłby niezwykle utalentowany, to czy ma powód do chluby? Przecież wszystko zawdzięczamy Bogu.

Tak naprawdę chrześcijanin, który karmi się regularnie Bożym Słowem będzie poszukiwał wywyższenia, godności i wartości nie własnej osoby, ale osoby Jego Pana Jezusa!

Podobnie jak czynił to ap.Paweł. Czytam II Kor.12:5b-9

5b. ale z siebie samego chlubić się nie będę, chyba tylko ze słabości moich.

6 Bo jeśli nawet zechcę się chlubić, nie będzie to przechwałka głupiego, bo prawdą będzie to, co powiem; lecz wstrzymuję się, aby ktoś nie myślał o mnie więcej nad to, co u mnie widzi lub co ode mnie słyszy.

7 Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbytnio nie wynosił, wbity został cież w ciało moje, jakby posłaniec szatana, by mnie policzkował, abym się zbytnio nie wynosił.

8 W tej sprawie trzy razy prosiłem Pana, by on odstąpił ode mnie.

9 Lecz powiedział do mnie: Dość masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa.

Filipian 3:7 Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę.

Bóg zna Twoje serce i wie - czy pragniesz szukać Jego czy swojej chwały? Czy bardziej zależy Tobie na Jego wartości czy Twojej?

Boże Słowo mówi: „każdy, kto siebie wywyższa, będzie ponizony, a kto się ponizą, będzie wywyższony” (Łk 18,14).20

Pewna chrześcijanka ze Szkocji przed około 100 latami układała wiersze, a oto jeden z nich: (Anne Ross Cousin):

*Oblubienica nie patrzy na swą szatę,
lecz w twarz drogiego Oblubieńca;
nie będę patrzeć na chwałę,
lecz na mego Króla Łaski:
nie na koronę, którą daje,
lecz na Jego przebitą rękę.
To Baranek jest całą chwałą
krainy Immanuela.*

Czy zdajemy sobie sprawę, że od czasu stworzenia naszym przeznaczeniem była więź z Bogiem a nie skoncentrowanie się na sobie?

Rzymian 14:8 Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy.

Czy pamiętamy, że źródłem naszego szczęścia nie jest samouwielbienie, ale być blisko Boga?

Księga Psalmów 73:28 Lecz moim szczęściem być blisko Boga.

Być blisko Boga, nawet jeśli nie będziesz miał/miała urody, bo zmasakrują Twoje ciało tak, jak ciało Chrystusa, o którym czytamy w Izajasza 52:14 Jak wielu się przeraziło na jego widok - tak zeszpecony, niepodobny do ludzkiego był jego wygląd, a jego postać nie taka jak synów ludzkich,

Być blisko Boga, nawet jeśli będziesz chorować ku dobremu jak Job czy Paweł!

Jakie jest największe przykazanie?

Mateusza 22:

37 A On mu powiedział: Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej.

38 To jest największe i pierwsze przykazanie.

39 A drugie podobne temu: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.

Czy rzeczywiście swoją zgodnie z największym przykazaniem całą swoją uwagę czyli serce, duszę, myśli koncentrujesz na budowaniu i wzmacnianiu miłości do Chrystusa czy do siebie samego?

Co ma uczynić osoba, która chce chodzić za Jezusem? Czy powinna budować obraz samego siebie?

Nie, ma czynić coś zupełnie przeciwnego, mianowicie czytamy w *Mateusza 16*:

24 Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną.

25 Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je.

Pewien kaznodzieja, który odszedł do wieczności David Wilkerson zauważył:

Pójdźmy do którejkolwiek księgarni i policzmy tytuły poświęcone ludzkim bolączkom - depresjom, lękom, odrzuceniu, rozwodom, ponownym małżeństwom, samotności etc. Udajmy się na pierwszy z brzegu kurs czy ewangelizację, a dowiemy się dużo na temat radzenia sobie ze zranieniami i zmartwieniami.

Lecz jakże mało pisze się i naucza o uczestniczeniu w cierpieniach Jezusa Chrystusa, Pana.

Pewien William Law napisał:

Miłość własna, wysokie mniemanie o sobie i szukanie swego stanowią istotę i żywot pychy; diabeł zaś, ojciec pychy, zawsze jest w tych żądzach obecny i zawsze wywiera na nie jakiś wpływ...

Każdy potomek Adama służy samemu sobie, bez względu na poziom wykształcenia czy status społeczny, chyba że pokora, która przychodzi jedynie z nieba, stanie się jego odkupieniem przez zamieszkującego w nim Chrystusa.⁴

Podsumowując - co w takim razie uczynić z poszukiwaniem wartości, miłości, godności?

Jeżeli chcesz prawdziwie być naśladowcą Chrystusa to spojrzysz na siebie, tak jak On Ciebie postrzega. A jak On postrzega?

1. Jesteś grzesznikiem, nędznym, niedobrym i niesprawiedliwym jak czytaliśmy.
2. Z natury kochasz siebie samego

W liście do Efezjan 4:29 czytamy: *Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół,*

3. Aby umieć kochać właściwie Boga i bliźniego to zamiast koncentrować się na patrzeniu na siebie i budowaniu miłości własnej skup się na patrzeniu na Chrystusa i przyobleczeniu się w miłość do Niego.

List do Hebrajczyków 12:2 Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż,

4. Jeśli będziesz szukać miłości ku Bogu to będziesz miał jego obraz czyli właściwy obraz swojej osoby i innych osób wokół Ciebie. Jeżeli Bogu oddajesz swoje serce to On nie patrzy na Ciebie przez pryzmat Twoich grzechów, ale Jego oczyszczającej krwi i widzi Cię - sprawiedliwym, ale w Chrystusie, oczyszczonym, ale w Chrystusie.

I List św. Piotra 4:8 Nade wszystko miejcie gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów.

I list Jana 4:16 A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.

17 W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.

5. Nie jesteś wyjątkowy, cudowny a mimo to Chrystus za Ciebie tak ukochał, że w Twoje miejsce poniósł śmierć.

List do Rzymian 5:8 Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.

6. Chrześcijańskie życie nie jest podbudowywaniem siebie samego, ale zaparciem się siebie samego.

Ewangelia św. Łukasza 9:23 I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie.

List do Kolosan 3:5 Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i chciwość, która jest bałwochwalstwem,

Modlitwa Tomasza a Kempis

„O, Jezu cichy i pokornego serca, wysłuchaj mnie.
Wyzwól mnie, Jezu z pragnienia aby być cenionym,
z pragnienia aby być lubianym,

z pragnienia aby być wysławianym,
z pragnienia aby być chwalonym,
z pragnienia aby wybrano mnie przed innymi,
z pragnienia aby zasięmano mojej rady,
z pragnienia aby być uznanym,
ze strachu przed poniżeniem,
ze strachu przed wzgardą,
ze strachu przed skarceniem.
ze strachu przed zapomnieniem,
ze strachu przed wyśmianiem,
ze strachu przed skrzywdzeniem,
ze strachu przed podejrzeniem.

I także Jezu, daruj mi tę łaskę bym pragnął...
aby inni byli więcej kochani niż ja,
aby inni byli wyżej cenieni ode mnie,
aby w oczach świata inni wygrywali, a ja bym przegrywał,
aby inni byli wybierani, a ja bym był pozostawiony,
aby inni byli chwaleni a ja bym był niezauważony,
aby inni byli we wszystkim uznani za lepszych ode mnie,
aby inni mogli stać się świętszymi ode mnie,
o ile tylko ja będę tak święty jak powinienem”

Amen.